



Jarosław Wąsowicz SDB

O WOLNE WYBORY, O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ! MŁODZI GDAŃSZCZANIE PRZECIWKO KOMUNIE.

Wokół protestu na meczu
Lechii Gdańsk z Ruchem Chorzów
6 października 1985 r.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku

**O WOLNE WYBORY,
O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ!
MŁODZI GDAŃSZCZANIE
PRZECIWKO KOMUNIE.**

Wokół protestu na meczu
Lechii Gdańsk z Ruchem Chorzów
6 października 1985 r.

Recenzent
dr Jan Hlebowicz

Koordinacja projektu i wybór ikonografii
Krzysztof Drazba

Na okładce
Manifestacja Federacji Młodzieży Walczącej
i Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Gdańsku, lata 80. XX w.
(Fot. Piotr Abramczyk/Archiwum SFMW)

Na s. 21-24 manifestacje w Gdańsku, 1 maja 1989 r.
[Fot. Jarosław Rybicki (s. 21) oraz Marek Fila (s. 22-24)/Archiwum SFMW]

Redakcja i korekta
dr Hanna Trubicka

Projekt graficzny i skład
Mateusz Zajder

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów:
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN),
Archiwum Stowarzyszenia Federacji Młodzieży Walczącej (Archiwum SFMW),
www.lechiahistoria.pl oraz zbiorów Jana Hlebowicza

Druk i oprawa
Zajder.pl

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Gdańsk 2021

ISBN 978-83-8229-319-7
www.ipn.poczytaj.pl
www.ipn.gov.pl

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Gdańsku



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**
Oddział w Gdańsku

Jarosław Wąsowicz SDB

**O WOLNE WYBORY,
O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ!
MŁODZI GDAŃSZCZANIE
PRZECIWKO KOMUNIE.**

Wokół protestu na meczu
Lechii Gdańsk z Ruchem Chorzów
6 października 1985 r.

Gdańsk 2021

W niedzielny poranek 13 grudnia 1981 roku Polacy obudzili się w innej ojczyźnie. Z 12 na 13 grudnia o północy na terenie całego kraju wprowadzono stan wojenny, który – jak pokazała historia – był desperacką próbą ratowania upadającego systemu i walką o utrzymanie władzy przez PZPR. Wiele osób w Polsce zostało narażonych na utratę zdrowia i normalnych warunków do życia. Kilkadziesiąt osób zginęło w bezpośrednich starciach z milicją i ZOMO, tysiące ludzi uwięziono i internowano, dziesiątki tysięcy poddano innym represjom. Rozpoczął się jeden z najbardziej dramatycznych okresów w historii powojennej Polski.

Jeszcze tego samego dnia, 13 grudnia, w wielu zakładach Stoczni Gdańskiej rozpoczęły się strajki przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Do Stoczni – uznawanej w kraju za kolebkę „Solidarności” – zaczęli spontanicznie przyjeżdżać ludzie z całego Wybrzeża. W dniu 14 grudnia ukonstytuował się na jej terenie Krajowy Komitet Strajkowy, który ogłosił strajk ogólnopolski. Na Wybrzeżu Gdańskim protestowało większość zakładów pracy i wyższych uczelni. Tym razem nie było jednak miejsca na rozmowy ze strajkującymi. Władza w sposób bezwzględny, przy użyciu siły, rozprawiała się ze sprzeciwiającymi jej się obywatelami. ZOMO wkraczało do zakładów, aresztując najbardziej aktywnych oponentów. 16 grudnia doszło do pacyfikacji protestów. Milicja zbiła pałkami strajkujących, po czym natychmiast zaarrestowała członków KKS. Ostatnie strajki upadły w Gdańsku 19 grudnia (w Rafinerii Gdańskiej) i 20 grudnia (w Porcie Gdańskim). W całej Polsce zaarrestowano wielu działaczy NSZZ „Solidarność”, a także innych niezależnych ugrupowań, a następnie umieszczono ich w więzieniach lub specjalnie przygotowanych miejscach odosobnienia.

Pomimo bezwzględności władzy i konsekwentnego tłumienia wszelkich form protestu przeciwko stanowi wojennemu, opór społeczeństwa i jego walka z totalitarnym systemem trwały przez kolejne lata. Obok podziemnych struktur „Solidarności” i prowadzących działalność konspiracyjną organizacji opozycyjnych powstałych przed 13 grudnia 1981 roku, rozdziły się w tych latach kolejne środowiska niezależne, działające na wiele

sposobów. Wydawano podziemną prasę i inne wydawnictwa, zakładano koła dyskusyjne i samokształceniowe, odprawiano msze święte w intencji ojczyzny, organizowano uliczne manifestacje, happeningi czy wreszcie akcje strajkowe. Jedną z form oporu społecznego były akcje bojkotowania wyborów do Rad Narodowych i Sejmu PRL, podejmowane regularnie przez podziemne struktury opozycyjne w całej Polsce. W październiku 1985 roku, w związku z wyborami do Sejmu PRL, doszło w Gdańsku do akcji, o której było głośno w całym kraju.

BOJKOT WYBORÓW DO SEJMU PRL W PAŹDZIERNIKU 1985 ROKU

Omawiane wybory do Sejmu PRL odbyły się 13 października 1985 roku. Środowiska opozycyjne w Gdańsku przeprowadziły wówczas szeroko zakrojoną akcję bojkotującą to wydarzenie oraz przygotowywały się do skontrolowania frekwencji wyborczej. Impuls do działania dała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, która już w lipcu 1985 roku wydała odezwę dotyczącą jesiennych wyborów parlamentarnych. Do ich bojkotu wezwały także gdańskie regionalne władze podziemnej „Solidarności”. Wkrótce pojawiły się podobnie brzmiące oświadczenia różnych organizacji młodzieżowych, a jako pierwsza głos zabrała gdańska Federacja Młodzieży Walczącej.

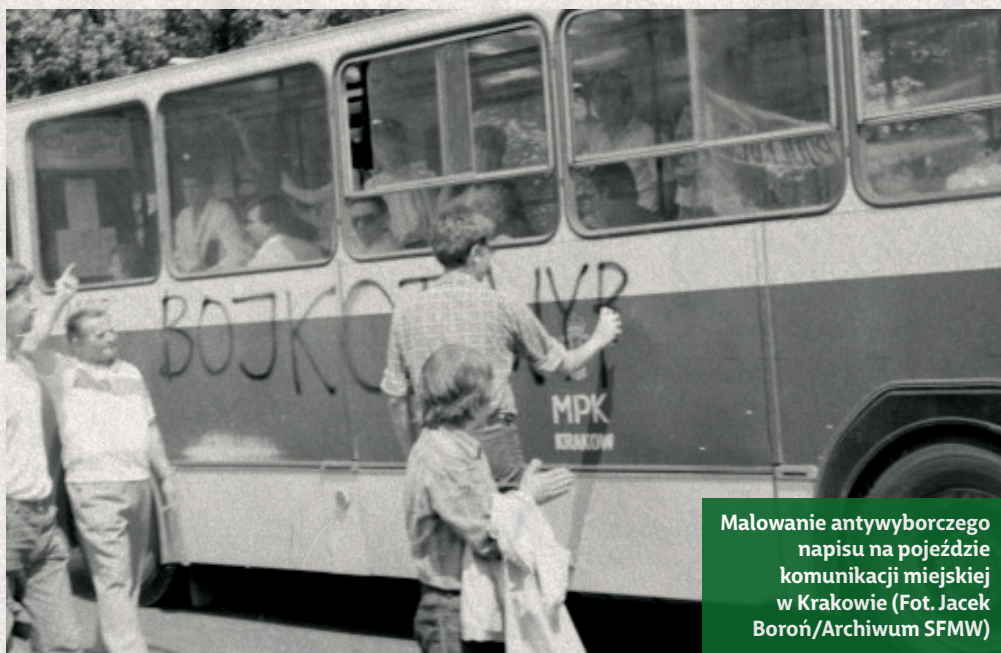
Działalność opozycyjną wzmożono w pierwszych tygodniach października, tuż przed głosowaniem. Organizacje niezależne podjęły wiele inicjatyw; we Wrzeszczu na przykład – w okolicach Politechniki Gdańskiej – wypuszczono 8 października balon z napisem: „Bojkot”. W związku ze zbliżającymi się wyborami FMW utworzyła specjalną komórkę do działań dywersyjnych, nazwaną Grupami Wykonawczymi. Była ona niezwykle aktywna, zwłaszcza w dniach bezpośrednio poprzedzających wybory. Członkowie Grup Wykonawczych umieścili wówczas antywyborcze plakaty na oknach wystawowych sklepów przy ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu,



**Bojkot wyborów – transparent
na meczu Lechia Gdańsk – Ruch Chorzów
13 października 1985 r. (lechiahistoria.pl)**

zlikwidowali tablicę wskazującą drogę do lokalu wyborczego w Pałacu Opatów w Oliwie, a na innej tablicy przy tym samym punkcie wyborczym namalowali hasła „Bojkot!”, wykonali kilkanaście napisów „13 X bojkot!” na osiedlu Janka Krasickiego, wylali w dniu głosowania amoniak w lokalu wyborczym nr 173, podpalili transparent „Umacniamy siłę ideową PZPR” na skrzyżowaniu ulic Wiejskiej i Grunwaldzkiej oraz podpalili wyborczą dekorację PRON u wylotu Alei WP na ulicę Grunwaldzką. W tych dniach uaktywniły się także niezależne środowiska skupione wokół szkół średnich. 11 października 1985 roku redakcje szkolnych pism: „BIT”-u, „Emisariusza” i „Jedynki” wezwały wszystkich uczniów gdańskich liceów do podjęcia tzw. przerwy milczenia, będącej wyrazem sprzeciwu wobec wyborów do Sejmu PRL. Ponadto ten dzień proklamowano „Dniem Więźnia Politycznego”.

Jednak największy rozgłos przyniosła antywyborcza akcja przeprowadzona w dniu 6 października 1985 roku przez Grupy Wykonawcze FMW oraz kilkoro innych młodych ludzi związanych ze środowiskiem opozycyjnym. Do wydarzenia doszło na stadionie gdańskiej Lechii, podczas meczu tej drużyny z Ruchem Chorzów. W pięćdziesiątej piątej minucie meczu



Lechia – Ruch, po strzeleniu bramki przez piłkarzy z Gdańska, na płocie odgradzającym trybuny od boiska zawieszono dziesięciometrowy transparent z napisem: „13 X bojkot! Solidarność”. Akcja stała się pretekstem do ponad dziesięciominutowego skandowania przez kibiców hasłał solidarnościowych i okrzyków: „Na wybory nie pójdziemy!”, „Solidarność!”. Gdy zomowcy likwidowali transparent, publiczność przywitała ich głośnymi okrzykami: „Gestapo!”, „Złodzieje!”, a organizatorzy przedsięwzięcia oddalili się od stadionu przy użyciu świecy dymnej. Zastosowano wówczas także granat łzawiący UGŁ 200. Jak donosiła solidarnościowa prasa, milicja „wykazała się” sprawnością, szarpiąc jakiegoś nie związanego z grupą młodych opozycjonistów kibica w biało-zielonej koszulce...

Pomysłodawcą wspomnianej akcji był absolwent III LO, Jacek Kurski, zaś w jej przygotowaniu i przeprowadzeniu brali także udział: Piotr Dowżenko, Monika Mucek, Mariusz Wilczyński, Klaudia Moszczyńska, Jacek Pedrycz, Wojciech Jankowski, Krzysztof Biskupski. W jednym z numerów podziemnego pisma regionalnej „Solidarności”, Kurski udzielił wywiadu, w którym zrelacjonował wydarzenia ze stadionu:

- Jak Twoje samopoczucie po meczu?
- Jestem bardzo szczęśliwy: nikt z nas nie wpadł, zaś dwadzieścia pięć tysięcy ludzi jeszcze raz przekonało się, że „Solidarność” to nie żaden relikwiarz przeszłości, tylko ciągle silna i żywa organizacja. Akcję przeprowadziliśmy w rocznicę powstania MO i bezpieki, na oczach setek jubilatów, co dodatkowo cieszy. Poza tym wiem, że na meczach bywa też towarzysz Bejger.
- Kiedy wpadłeś na pomysł przeprowadzenia tej akcji?
- Mniej więcej rok temu, kiedy to po awansie Lechii do I ligi stadion przy ul. Traugutta zapełniał się dziesiątkami kibiców. Mecze Lechii w Gdańsku – obok uroczystości religijnych – gromadziły najwięcej ludzi. Myślałem o jakimś wielkim transparentie przed 1 maja 1985, potem przed 31 sierpnia, ale doszedłem do wniosku, że lepiej poczekać do wyborów.
- Co stanowiło największy problem w realizacji Twego pomysłu?
- Organizacja ekipy na samą akcję! Przymierały się poszczególne grupy, ale po uświadomieniu sobie ogromu ryzyka, szybko rezygnowały. Dlatego też zdecydowałem się zawiesić transparent (długość 10 m, szerokość 2 m, ciężar 8 kg) z dwoma przyjaciółmi, przy 7-8 osobowej obstawie.
- Dla odwrócenia uwagi użyliście gazu łzawiącego. Gdzie go dostałeś?
- Dziękujemy jubilatów, w milicji też są ludzie....
- Czy po meczu zetknąłeś się z jakimiś relacjami osób niewtajemniczonych?
- Najbardziej ubawiło mnie opowiadanie kolegi o tym, jak po rozwinięciu transparentu jeden z jego sąsiadów delikatnie zapytał: Co to znaczy „bojkot”?
- Czy wierzysz w skuteczność takich form protestu?
- Prasa podziemna trafia do kilkunastu tysięcy mieszkańców Trójmiasta i na ogół przekonuje przekonanych. Dlatego trzeba bezwzględnie szukać nowych sposobów oddziaływania: próbować rozweselić ponurą polską ulicę.

Wydarzenia ze stadionu opisano w sprawozdaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej, przesłanym do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Znalazło się w nim następujące zdanie: „Poza Gdańskiem żadnego innego stadionu w Polsce nie wykorzystano do działalności antypaństwowej”. Z kolei w teleksie KW PZPR w Gdańsku rozesłanym 7 października do wszystkich komitetów wojewódzkich pisano: „W dniu wczorajszym podczas meczu piłkarskiego I ligi pomiędzy Lechią Gdańsk a Ruchem Chorzów

nieznani sprawcy rozwiesili na płocie okalającym stadion prześcieradła (...). Transparent został natychmiast usunięty”.

W czasie następnego meczu w Gdańsku z Legią Warszawa kibice utrudniali grę Dariuszowi Dziekanowskiemu, który w dzień wyborów w wywiadzie zachęcał widzów do głosowania. W Gdańsku przywitały go okrzyki: „Czerwony!” i „Idź głosować!”. Akcje antywyborcze były w tym mieście prowadzone do samej niedzieli 13 października. Tego zaś dnia, po mszy świętej w Bazylice św. Brygidy odprawionej przez księdza Henryka Jankowskiego w intencji ojczyzny, nastąpiła manifestacja, w której wzięło udział około tysiąc pięćset osób – głównie była to młodzież szkolna. Demonstranci udali się z solidarnościowymi transparentami pod lokal wyborczy przy ulicy Rajskiej w Gdańsku. Tam skandowali antykomunistyczne hasła, ale po około czterdziestu minutach przepędziło ich ZOMO.

Wspomniane wydarzenie ze stadionu Lechii nie było odosobnionym przypadkiem. Można powiedzieć, że – obok stoczni oraz Bazyliki św. Brygidy – to stadion przy ul. Traugutta był w ponurych latach stanu wojennego jednym z bastionów „Solidarności”, na którym regularnie upominano się o zdelegalizowany związek zawodowy oraz o wolność ojczyzny. Warto przypomnieć kilka najbardziej znanych i spektakularnych antykomunistycznych akcji przeprowadzonych przez kibiców „biało-zielonych”.

We wrześniu 1983 roku odbył się najważniejszy mecz w historii klubu. W ramach Pucharu Zdobywców Pucharów Lechia Gdańsk gościła na własnym stadionie słynny Juventus Turyn, w którego składzie było kilku mistrzów świata; grali w nim także Michel Platini i ówczesna gwiazda polskiej reprezentacji – Zbigniew Boniek. Około czterdzieści tysięcy kibiców zgromadzonych na tym meczu przywitało Lecha Wałęsę, skandując: „Solidarność!” i „Lech Wałęsa!”. Władze omal nie przerwały meczu. Młodzież wywiesiła na stadionie flagę z nazwą rozwiązanego związku zawodowego. Interweniowała milicja. W 1985 roku – przy okazji meczu w Warszawie – kibice Lechii odwiedzili grób księdza Jerzego Popiełuszki. Poparli opozycję także podczas strajków w maju 1988 roku. W dniu 7 maja – podczas meczu

Lechii z Górnikiem Wałbrzych – stadion gdańskiej drużyny stał się jedynym miejscem w Polsce, w którym publicznie solidaryzowano się ze strajkującymi. Wielotysięczny tłum przez większość meczu skandował: „Stocznia, my z Wami, my za Was kciuki trzymamy!” oraz „Solidarność – Lechia Gdańsk!”. Po meczu kibice pozdrawiali protestujących stoczniovców z okien kolejek SKM. Jednym z najpopularniejszych haseł gdańskich kibiców w latach osiemdziesiątych było: „Pozdrowienia dla podziemia!”, a młodzież w biało-zielonych szalikach brała udział w ulicznych manifestacjach organizowanych przez opozycję demokratyczną. To właśnie w Gdańsku powstało znane hasło kibiców Lechii, wykrzykiwane do dziś na patriotycznych manifestacjach w całej Polsce: „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści!”.

Kibice gdańskiej Lechii współpracowali w tamtych latach z niezależnymi organizacjami podziemnymi, wielu nawet w nich działało. Wśród aktywnych fanów „biało-zielonych” z tamtego okresu znajdowali się członkowie podziemnych struktur NSZZ „Solidarność”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a przede wszystkim – Federacji Młodzieży Walczącej. Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądała opozycyjna aktywność młodzieży w Gdańsku.

⋮ **OPOZYCJA MŁODZIEŻOWA W GDAŃSKU** ⋮ PO 13 GRUDNIA 1981 ROKU

Młodzież rozpoczęła działalność opozycyjną już kilka godzin po wprowadzeniu przez władze PRL stanu wojennego. Studenci z Trójmiasta zorganizowali protesty na uczelniach; część z nich wsparła później także strajkujące zakłady pracy. Władza jednak szybko się z nimi rozprawiła. Niezależne Zrzeszenie Studentów rozwiązano już 5 stycznia 1982 roku, po krótkim okresie zawieszenia. Czołowych działaczy NZS aresztowano i umieszczono w ośrodkach dla internowanych. Inna młodzieżowa organizacja – Ruch Młodej Polski – w oświadczeniu wydanym 18 stycznia 1982 roku poinformowała natomiast, że całkowicie podporządkowuje swoje struktury

pozostającym na wolności władzom NSZZ „Solidarność”. W dniu 16 marca utworzono w podziemiu Regionalną Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”, w której znalazł się lider RMP, Aleksander Hall.

W pierwszych miesiącach stanu wojennego organizowano demonstracje uliczne. W Gdańsku głośnym echem odbiły się protesty z 16 i 17 grudnia 1981 roku, manifestacje odbywające się w każdą miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego, w święta narodowe i religijne, w święto pracy. Przez całą dekadę – w latach osiemdziesiątych XX w. – niemal co tydzień odbywały się one także po mszach świętych odprawianych przez księdza Henryka Jankowskiego w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku.

Nastolatki oraz młodzież studencka i robotnicza stanowili dużą część uczestników demonstracji na ulicach Trójmiasta. Do pierwszych manifestacji doszło 16 i 17 grudnia w Gdańsku. Młodzież zareagowała w ten sposób na zawieszenie przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zajęć w szkołach i na uczelniach od dnia 14 grudnia – było to jedną z konsekwencji stanu wojennego.

W pierwszych miesiącach stanu wojennego uliczne demonstracje pacyfikowano z niezwykłą brutalnością. W tamtym okresie użyto przeciwko uczestnikom protestów broni. Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło 17 grudnia 1981 roku, kiedy zostało postrzelonych trzech uczestników ulicznych protestów, a jeden z nich – dwudziestoletni Antoni Browarczyk (kibic Lechii i współpracownik „Solidarności”) – w wyniku poniesionych wówczas obrażeń zmarł, stając się pierwszą ofiarą stanu wojennego w Gdańsku. Pozostali dwaj ranieni manifestanci także byli bardzo młodzi: Andrzej Adamczyk miał dwadzieścia dwa lata, natomiast Sławomir Dobrzyński – szesnaście lat. Ponadto wobec demonstrantów użyto różnego rodzaju gazów, sikawek wodnych, katowano ich pałkami. Jeden ze świadków manifestacji wspominał:

(...) przechodząc z dworca PKP na PKS, byłem wraz z dużą grupą ludzi ścigany przez oddział ZOMO, poprzedzany pojazdem z działkiem wodnym. Pojazd

ów wjechał na perony PKP, lejąc wodą na Bogu ducha winnych ludzi, którzy w panice uciekali przez tory. Innym razem, w drodze powrotnej autobus został zatrzymany przez patrol ZOMO, który sprawdzał „czystość rąk” pasażerów. Młodego chłopaka zabrano wtedy z powodu brudnych rąk, podejrzewając, że brał on udział w rozruchach ulicznych, rzucając kamieniami w siły porządkowe.

W działalność opozycyjną zaangażowała się młodzież szkół średnich. W pierwszych latach stanu wojennego centrum niezależnej myśli młodzieży szkolnej w Gdańsku było III Liceum Ogólnokształcące. Uczniowie tej szkoły szczególnie ostro krytykowali ówczesną rzeczywistość, co spowodowało, że placówka ta była bez przerwy inwigilowana przez SB. Z datą 17 IX 1982 roku ukazał się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego „Topolówka” (BIT) – pisma bezdebitowego tej młodzieży. Było ono prekursorskie w stosunku do opozycyjnych szkolnych wydawnictw w Gdańsku i – co najważniejsze – przetrwało aż do 1989 roku. Powstało, gdyż uczniowie tego liceum pragnęły otwarcie wyrażać swoje niezależne poglądy. „Topolówka” stanowiła niejako kontynuację gazetek ściennych znanych z okresu działalności

REFERENDUM - NIE

STANOWISKO KRW "SOLIDARNOSC" ODNOŚNIE REFERENDUM

MY NIE IDZIEMY!

SERMIS FRAX/S.X. Kuter iracki otworzył ostrą do helikoptera UH. W gdańsku potoczni 157 RUCHOMI KONSTRUKTOR LISTOPADOWEGO



ODZIEKUJEMY BIT NR 47 10000

NR 47 GDAŃSK LISTOPAD 1987

biuletyn informacyjny topolówka

• PISMO MŁODZIEŻY III LO •

Wszystkie osoby, które zaborców... (The text is partially obscured and difficult to read in the image)



Jeden z numerów Biuletynu Informacyjnego „Topolówka” (zbiory Jana Hlebowicza)

Parlamentu Uczniowskiego. Pismo miało charakter informacyjno-publicystyczny. Inną ciekawą inicjatywą młodzieży III LO było utworzenie Radia BIT. Pierwszą audycję nadano 15 grudnia 1983 roku o godz. 11.58 na częstotliwości 70 i 72 MHz. Poruszono tematykę grudniowych rocznic, poinformowano o represjach i rewizjach.

Jedną z form protestu stosowaną przez zbuntowanych uczniów były tzw. przerwy milczenia. Upamiętniano w ten sposób ważne wydarzenia, m.in. rocznice Zbrodni Katyńskiej, Wydarzeń Grudniowych, rejestracji NSZZ „Solidarność”, wprowadzenia stanu wojennego, Święta Niepodległości; angażowała się w nie zdecydowana większość uczniów. Przebieg jednej z takich „cichych przerw” z dnia 10 listopada 1982 roku opisuje Radiostacja „Topolówka”:

Skromnie licząc ok. 3/4 uczniów ubranych na czarno lub szaro, widok nieco szokujący. Rano z dzwonkiem o godz. 10.50 zapada absolutne milczenie, wiara z „Topolówki” siada pod ścianami korytarzy, głównie pierwszego piętra, szkoła niczym wymarła. Nasze szkolne emerytowane ZOMO w osobie p. Augustyniaka i Wacha pęta się bezwładnie między nogami siedzących, bełkocząc coś niezrozumiale, wydając bliżej nieartykułowane dźwięki, najwyraźniej starając się sprowokować do jakiejś rozmowy, nikt nie reaguje. Z chwilą dzwonka kończącego przerwę, wszyscy wstają, uśmiechają się, niektórzy podają sobie dłonie. Robi się gwar.

Pierwszą „przerwę milczenia” zorganizowano w III LO już 13 lutego 1982 roku. Uczniowie gdańskiego ogólniaka organizowali także innego rodzaju akcje. W dniu 14 kwietnia 1982 roku – w rocznicę Katynia – odbył się w „trójce” wiec, podczas którego odśpiewano *Rotę* i polski hymn narodowy, w kwietniu 1983 roku na murach szkoły pojawiło się dwanaście napisów, m.in. „Solidarność żyje”, a w drugą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w szkole odbył się pochód. Oddzielne zagadnienie stanowi walka uczniów tej szkoły o krzyże w klasach, powieszono jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. W czasie letnich wakacji w 1982 roku krzyże zdjęto,

ale po powrocie młodzieży na początku roku szkolnego w niektórych klasach ponownie je zawieszono. W dniu 2 maja 1983 roku do szkoły przyjechała specjalna komisja pod przewodnictwem p. Wrześnińskiej – inspektora Wydziału Oświaty – która próbowała zmusić nauczycieli do zdjęcia krzyży ze ścian. W obronie chrześcijańskiego symbolu wiary uczniowie przeprowadzili kilka „przerw milczenia”, pojawiły się napisy na murach szkoły, ulotki i artykuły w BIT. Mimo to w maju „nieznani sprawcy” usunęli krzyże. Symbolicznym zakończeniem sprawy stała się uroczystość poświęcenia krzyża III LO – kopii Pomnika Stoczniovców. Krzyż poświęcił 18 grudnia 1983 ksiądz Henryk Jankowski w Bazylice św. Brygidy. Umieszczono go następnie w kaplicy „Solidarności”.

Kolejną inicjatywą młodzieży z „Topolówki” była organizacja publicznych modlitw w intencji uprowadzonego księdza Jerzego Popiełuszki. W dniu 25 listopada 1984 roku nauczyciele i dyrekcja rozpędzili zgromadzenie młodzieży modlącej się za kapelana „Solidarności”. W odpowiedzi na to uczniowie w dniu 30 listopada przyszli do szkoły ubrani w stroje o żałobnych kolorach i przeprowadzili „przerwę milczenia”. Do ubrań przypięto znaczki z napisem: „Czekamy na ks. Popiełuszkę”; odśpiewano hymn *Boże, coś Polskę*. Tego dnia dyrekcja poleciła, by uczniów ubranych na czarno odesłać do domu, a do ich dzienników wpisać następującego rodzaju uwagi: „Brał udział w przerwie milczenia”, „W szkole odbyła się demonstracja. Proszę przeprowadzić rozmowę z synem”. Niektórych rodziców wezwano na rozmowy z wychowawcą. W tym samym czasie w „Topolówce” zabroniono także publicznego pomodlenia się w intencji papieża Jana Pawła II (grupa młodzieży odmawiała wówczas modlitwę *Anioł Pański*). Kontynuowanie modłów groziło represjami.

Uczniowie niepokornego ogólniaka byli prześladowani przez władze szkolne i SB. W dniu 5 marca 1984 roku w mieszkaniach kilku uczniów III LO w Gdańsku Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła rewizję, zaś 7 maja aresztowała ucznia III klasy, Wincjusza Załęckiego. W obronie kolegi natychmiast stanęła społeczność gdańskiej „Topolówki”. Po odczytaniu

oświadczenia na zorganizowanej przez młodzież akcji protestacyjnej aresztowano kolejnego ucznia III klasy, Roberta Tomaszewskiego. W dniach 19–23 marca w III LO młodzież organizowała „ciche przerwy” w obronie uwięzionych kolegów. Do akcji przyłączyły się inne szkoły Gdańska: II, V, VIII i IX LO oraz II LO w Sopocie. Poparcie dla uczniów manifestowali także nauczyciele; sto siedemdziesiąt dziewięć z nich podpisało protest wysłany do komendanta MO i kuratora oświaty w Gdańsku. Na wniosek dyrektora III LO, pana Łosińskiego, grono pedagogiczne usunęło jednak Tomaszewskiego ze szkoły. Do podobnych sytuacji doszło w listopadzie tego samego roku. Dwoje uczniów, Katarzyna Cinkusz i Tomasz Małkowski z kl. IV, zostało wyrzuconych z „Topolówki” za „niewłaściwe zachowanie się w stosunku do nauczyciela”. W rzeczywistości zostali usunięci w związku z podejrzeniami o udział w kolportażu podrobionego „Nowego Kaduceusza”, oficjalnego pisma młodzieży III LO, który ukazał się w dniu 28 listopada 1984 roku. Kasia i Tomek zostali karnie przeniesieni do innych szkół, chociaż należeli do uczniów wyróżniających się w nauce.

W innych szkołach Gdańska także pojawiły się niezależne inicjatywy młodzieżowe. W dniach 10–11 listopada 1982 roku w kilku szkołach – m.in. w I, VI, VIII LO, Zespole Szkół Samochodowych, Zespole Szkół Metalowych – odbyły się protesty w formie „przerw milczenia”. W VIII LO uczniowie wyszli przed szkołę i zaśpiewali pieśni patriotyczne. Po uprowadzeniu przez Służby Bezpieczeństwa księdza Jerzego Popiełuszki młodzież gdańskich szkół średnich przygotowała mszę świętą w jego intencji. Odprawiono ją w Bazylice św. Brygidy, a udział w niej wzięło piętnaście tysięcy osób. 30 października 1984 roku odbyły się w I, II, V i VII LO akcje protestacyjne przeciwko uprowadzeniu kapelana „Solidarności”. Na rynku niezależnej prasy zaczęło się pojawiać coraz więcej tytułów prasy młodzieżowej. W 1983 roku w II LO zaczęto wydawać „Ucznia”, w IV LO – „Biuletyn Informacyjny Agencji PAP”, w 1984 roku pojawiły się pisma: „Opornik” – V LO, „Kres” – społeczno-polityczne pismo młodzieży Gdańska oraz „Jedność” – organ MKK Solidarność Młodych. Uczniów zaangażowanych w działalność

opozycyjną dotknęły represje. Oto niektóre z nich: 3 marca 1982 roku aresztowano siedemnastoletnią uczennicę III klasy VI LO, Annę Stawicką (obecnie Kołakowską), którą wyprowadzono ze szkoły w kajdankach. Oskarżono ją, a także Janusza Makara i Jana Chmieleckiego, o kolportaż niezależnych wydawnictw, zaś 12 kwietnia 1984 roku SB aresztowała Marka Moszczyńskiego, dziewiętnastoletniego ucznia Technikum Samochodowego, Piotra Rogalskiego, dziewiętnastoletniego ucznia Policealnego Studium Księgarskiego w Sopocie i Romana Skarżyńskiego, dziewiętnastoletniego ucznia Technikum Budowlanego, oskarżając ich o drukowanie i kolportaż „Głosu Szkoły”, natomiast w dniu 26 kwietnia 1985 roku aresztowano ucznia klasy maturalnej IX LO w Gdańsku, Krzysztofa Gryndera, którego na rozprawie w dniu 5 września skazano na rok więzienia za kolportaż nielegalnych wydawnictw i nawoływanie do rozruchów. Zarówno omówione wydarzenia, jak i represje, jakie dotyczyły uczniów gdańskich szkół, świadczą o istnieniu silnych opozycyjnych postaw wśród młodzieży, która mimo prześladowań starała się protestować przeciwko niedemokratycznemu systemowi, w którym przyszło jej żyć.

Przełomowe dla gdańskiej młodzieżowej opozycji były lata 1983–1985. Powstało wówczas w Gdańsku wiele nowych organizacji, pojawiły się ciekawe pomysły na działalność antykomunistyczną. Ruch młodzieżowy zaczął mieć własny charakter i odłączył się od „starszych” aktywistów opozycyjnych.

W czerwcu 1983 roku pojawiła się w Gdańsku nowa niezależna organizacja opozycyjna – Ruch Społeczeństwa Alternatywnego (RSA), która ogłosiła od razu swój manifest. Członkowie RSA rekrutowali się ze środowiska uczniów I LO w Gdańsku, z grupy uczniów Szkoły Metalowej w Gdańsku Wrzeszczu i z grupy studentów Studium Księgarskiego w Sopocie. Posiadali już pewne doświadczenie w działalności opozycyjnej, gdyż pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych byli aktywni politycznie, skupiając się m.in. wokół powstałego przy I LO w Gdańsku pisma „Gilotyna”. Pismo to wychodziło także po wprowadzeniu stanu wojennego

– pod tytułem „Podaj dalej”. Na przełomie lat 1981 i 1982 członkowie RSA nawiązali kontakt z podziemnymi strukturami „Solidarności”, która wspierała początkowo ich działalność wydawniczą. Do momentu powstania RSA grupa później z nim związana funkcjonowała jako „Solidarność Wybrzeża”. Młodzież z tego kręgu brała udział w manifestacjach organizowanych przez region „Solidarności”, a także angażowała się w kolportaż niezależnej prasy i książek. Jednak samodzielne zorganizowanie przez tę młodzież demonstracji z powodu „półtrocza” stanu wojennego, a także jej pewna niezależność spowodowały zawieszenie współpracy z nią przez „Solidarność”.

Na usamodzielnienie się ruchu wpłynęły m.in. anarchistyczne poglądy znacznej części środowiska „Solidarności Wybrzeża”. Kontynuacją „Gilotyny” i „Podaj dalej”, a równocześnie organem prasowym RSA, było ukazujące się od września 1983 roku pismo „Homek” – pierwsze w Polsce pismo anarchistyczne, choć też opozycyjno-solidarnościowe, którego motto pochodziło z manifestu RSA: „Każdy człowiek ma prawo nie tylko kultywować, ale również tworzyć własną kulturę, religię, światopogląd, własny etos życia”.

O ruchu młodzieżowym spod znaku czarnych flag – taki bowiem był symbol RSA – społeczeństwo dowiedziało się po manifestacji pierwszomajowej w 1985 roku w Gdańsku. Manifestacja ta z różnych względów przeszła do historii walk ulicznych z lat osiemdziesiątych. Wcześniej w demonstracjach prym wiodły środowiska związane z „Solidarnością”. Tym razem zaś, gdy zamieszki przybrały formę samoorganizacji tłumu w walce z milicją, po raz pierwszy ujawnił się silny nurt kontestacji młodzieżowej, który pod koniec lat osiemdziesiątych stał się równie antysolidarnościowy, co antykomunistyczny. Komentując zajścia pierwszomajowe w Gdańsku w 1985 roku „Przegląd Polityczny” napisał m.in.:

W 1985 roku niezależne manifestacje pierwszomajowe w Gdańsku były inne niż zwykle. Do tego stopnia inne, że upoważniają do przypuszczenia, iż tego dnia na wolnych przez kilka godzin ulicach Gdańska mogliśmy oglądać nowe zjawisko polityczne. Młodzi ludzie, próbując zorganizować tłum w rozumnie broniącą się całość, nie dopuścili do zwykłego rozproszenia demonstrujących przez

ZOMO. Starcia z milicją miały charakter gwałtowny i zacieki – demonstranci nie ustępowali przed atakującym ZOMO, odpowiadając na atak atakiem. Nad tłumem wśród innych unosiły się czarne sztandary sygnowane przez RSA – Ruch Społeczeństwa Alternatywnego.

Od tej chwili to młodzież dominowała w politycznych demonstracjach na ulicach Gdańska, odbywających się regularnie aż do końca lat osiemdziesiątych.

W listopadzie 1985 roku powstał w Gdańsku ośrodek Ruchu „Wolność i Pokój” (WiP), powołany do istnienia 14 kwietnia tegoż roku deklaracją założycielską, ogłoszoną w Krakowie w Kościele św. Stanisława Kostki. Deklaracja była sygnowana przez dziewiętnaście osób. Ruch WiP w swojej Deklaracji Ideowej, podpisanej 17 listopada 1985 roku w Machowie koło Tamowa przez przedstawicieli środowisk Gdańska, Krakowa, Warszawy i Wrocławia, porusza zagadnienia związane z prawami człowieka, wyzwoleniem narodowym, zagrożeniem wojną i międzynarodowym ruchem



Manifestacja Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego na ul. Rajskiej w Gdańsku, 13 października 1985 r. (AIPN)









na rzecz pokoju, ochroną środowiska, głodem na świecie, pomocą charytatywną, rozwojem człowieka i tolerancją. WiP miało działać bez przemocy – *non violence*. Nowy ruch walczył między innymi o zniesienie obowiązkowej służby wojskowej i wprowadzenie służby zastępczej. Już we wrześniu 1985 roku zorganizowano akcję odsyłania książeczek wojskowych. Wśród pomysłodawców byli młodzi ludzie z Trójmiasta: Wojciech Jankowski, Krzysztof Galiński, Andrzej Miszcz. Na odpowiedź władz nie trzeba było długo czekać. Za odmowę służby wojskowej wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni z 23 grudnia 1985 roku Wojciech Jankowski został skazany na trzy lata i sześć miesięcy więzienia. Wiosną 1986 roku gdański WiP zorganizował na szeroką skalę akcję przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Zebrano około dwa tysiące podpisów pod petycją do Sejmu PRL o wstrzymanie budowy elektrowni, a 21 marca zorganizowano demonstrację. W grudniu tegoż roku członkowie gdańskiego Ruchu „WiP” przyłączyli się do głodówki w obronie więźniów sumienia. Protestowały w ten sposób dwadzieścia cztery osoby w trzech ośrodkach: Warszawie, Opolu i Gdańsku. Członkowie Ruchu włączali się w demonstracje organizowane przez środowiska opozycyjne Wybrzeża Gdańskiego, w kolportaż niezależnych wydawnictw, wsparli strajki – majowy i sierpniowy – w 1988 roku w Stoczni Gdańskiej. Gdański WiP wydawał także własne pismo, zatytułowane „A Capella”. Posiadał również stałą rubrykę w „Solidarności” – piśmie Regionu Gdańskiego – zatytułowaną „WiP Informuje”. Gdańskie środowisko Ruchu „Wolność i Pokój” organizowało także happeningi. 12 lutego 1988 roku w Sopocie, w ramach akcji przeciwko zatruciu Zatoki Gdańskiej, odbył się jeden z takich happeningów – pod hasłem „Śmierć ostatniego węgorza”. Milicja próbowała wówczas schwytać symbolicznego człowieka-węgorza niesionego w sieci przez organizatorów imprezy. Dzięki postawie zgromadzonej publiczności obeszło się bez aresztowań. Podczas innej tego typu imprezy, która odbyła się w Sopocie pierwszego dnia wiosny, 21 marca 1988 roku, a jej organizatorzy chcieli utopić kukłę Marzanny przypominającą generała Jaruzelskiego, zatrzymano co najmniej

dwadzieścia osiem osób, z czego jednaście ukarano grzywną; kilku zatrzymanych uczestników happeningu zostało pobitych na komisariacie. Po strajkach 1988 roku działalność Ruchu „Wolność i Pokój” w Gdańsku skupiła się na walce przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. W marcu 1989 roku zostały zapoczątkowane cotygodniowe demonstracje na gdańskiej starówce przeciw żarnowieckiej elektrowni. Odbywały się one w piątki o godz. 16.00. Wśród protestujących byli nie tylko działacze WiP, ale także młodzież z Ruchu „Twe – Twa”, FMW, NZS, działacze „Solidarności” i osoby niezrzeszone.

W 1984 roku w Warszawie powstała Federacja Młodzieży Walczącej. Tworzyły ją osoby z różnych środowisk, przekonane o potrzebie działania na rzecz niepodległej i demokratycznej Polski. Idea FMW szybko rozprzestrzeniła się na inne regiony i w 1984 roku trafiła również do Gdańska. Z roku na rok gdańskiej Federacji przybywało członków i sympatyków, co spowodowało, iż pod koniec lat osiemdziesiątych posiadała ona swoje wpływy w większości szkół średnich w Trójmieście, a także wśród młodzieży studenckiej i robotniczej.



Topienie Marzanny – kukły Wojciecha Jaruzelskiego, Sopot 21 marca 1988 r.
(Archiwum SFMW)

Gdańską Federację Młodzieży Walczącej (GFMW) tworzyły dwie grupy działaczy. Pierwsza powstała za sprawą dwóch osób – Mariusza Wilczyńskiego i Klaudii Moszczyńskiej – które od wakacji 1984 roku nosiły się z zamiarem utworzenia w swojej szkole niezależnej organizacji. Wkrótce po utworzeniu FMW w Warszawie, do Gdańska zaczęły napływać informacje o powstaniu tej jednostki. Mariusz Wilczyński usłyszał o niej w audycji Radia „Wolna Europa”. Postanowiono powołać Gdańską Federację Młodzieży Walczącej. Na przełomie października i listopada 1984 roku wydrukowano pierwszą ulotkę sygnowaną przez GFMW i informującą o zawiązaniu się organizacji. Oficjalnie powstała ona 24 października 1984 roku i początkowo prowadziła działalność w IX Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku. Wkrótce zaczęto wydawać pismo „Monit”. Wokół niego skupił się pierwszy skład GFMW. Tworzyli go – oprócz wspomnianych inicjatorów – Jarosław Rybicki, Krzysztof Biskupski. Niebawem dołączyli do nich Olgierd Buchocki, Piotr Abramczyk i Zbigniew Mańczyk.

W tym samym czasie odrębne struktury Federacji w Gdańsku zaczęły budować środowisko związane z „Biuletynem Informacyjnym Szkół Zawodowych” (BISZ), z Błażem Dróżdżem i Dariuszem Krawczykiem na czele. Jesienią 1984 roku nawiązali oni za pośrednictwem Tomasza Roguskiego kontakt z FMW w Warszawie i od tego czasu utrzymywali go regularnie. Wymieniali się bibułą, otrzymali ze stolicy wsparcie poligraficzne (m.in. profesjonalną siatkę oraz emulsję do sitodruku, diapozytywy), dzięki czemu mogli zwiększyć nakład swoich wydawnictw. Dróżdź z Krawczykiem postanowili wejść oficjalnie do FMW, ale z ogłoszeniem tej decyzji zwlekali do nawiązania kontaktów z GFMW i ukazania się w Warszawie „Naszych Wiadomości”. Wiosną 1985 roku środowisko „BISZ”, które oprócz wspomnianych wcześniej osób tworzyli także Będziński, Dariusz Lubrzycki, Jarosław Mechliński i Tomasz Stoppa, nawiązało kontakt z Mariuszem Wilczyńskim i „Monitem”. Po jakimś czasie środowiska te zaczęły współpracować i od lata tegoż roku przedstawiciele obu gdańskich pism brali udział w spotkaniach koordynacyjnych w Warszawie.

W latach 1985–1990 znacznie rozbudowano struktury GFMW, dzięki czemu stała się ona najważniejszą opozycyjną organizacją młodzieżową w Trójmieście. W miarę regularnie wydawano dwutygodnik regionalny za-tytułowany „Monit” oraz inne tytuły, w większości tworzone przez uczniów szkół licealnych i technicznych z Trójmiasta. Członkowie GFWM byli współ-organizatorami lub organizatorami wszystkich manifestacji, jakie odbyły się na ulicach Trójmiasta w latach 1986–1990, happeningów, protestów ekologicznych przeciwko budowie EJ w Żarnowcu. Regularną działalność w tamtych latach prowadziły Grupy Wykonawcze FMW, zajmujące się m.in. wykonywaniem antykomunistycznych napisów na murach, graffiti, kolportażem ulotek, rozwieszaniem transparentów w miejscach publicznych itd. W strukturach FMW funkcjonowały także koła samokształceniowe, biblioteka latająca, Klub Video, agencja fotograficzna, archiwum. Funkcje decyzyjne pełniły Gdańska Rada Koordynacyjna FMW – później zwana Radą Regionu – oraz Rada Szkolna. Ponadto GFMW brała udział w organizacji strajków w maju i sierpniu 1988 roku.



Protest przeciwko budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu (Fot. Marek Fila/Archiwum SFMW)

W grudniu 1987 roku część działaczy GFMW – skupionych wokół pisma „Wiatr od Morza” – z powodów programowych wystąpiła z szeregów Federacji, powołując do istnienia Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego. Dążyli oni do przywrócenia demokracji w Polsce, rozwijali niezależną myśl, bronili praw człowieka i mieli na celu ochronę środowiska; ponadto przeciwstawiali się indoktrynacji marksistowskiej w szkołach i na uczelniach. Trzon kadrowy RSZ tworzyli: Tomasz Stoppa, Robert Cwięk, Przemysław Zakrzewicz, Adam Fleks, Bartłomiej Ślusarski, Wojciech Pardus, Anna Jędrzejewska, Marcin Pazio, Jerzy Wonka. Współpracowali oni z GFMW przy organizacji protestów w regionie gdańskim.

Z kolei po protestach społecznych w 1988 roku zaczął się w Trójmieście wyodrębniać nowy oddział FMW – Pomorze Wschodnie – z centralnym ośrodkiem w Gdyni i pismem regionalnym „Antymantyka”. Na jego czele stanął Mariusz Roman. O mobilności trójmiejskiego środowiska FMW świadczy także fakt, że miało ono swój udział w powstaniu oddziału FMW Warmia i Mazury oraz ośrodków w Bydgoszczy, Świeciu, Pucku, Żukowie, Chojnicach i Nowym Sączu. Region Gdański FMW zakończył swoją działalność w 1990 roku, natomiast FMW Pomorze Wschodnie po 1990 roku prowadziła dalszą działalność polityczną w koalicjach z innymi ugrupowaniami pravicowymi, wydając nieregularnie „Antymantykę” i angażując się w budowę polskich organizacji społeczno-politycznych na Wileńszczyźnie.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ożywiły się niezależne środowiska studenckie. W latach 1982–1985 studenci związani ze zdelegalizowanym NZS zaangażowali się w ruch samorządowy na uczelniach, który w tym czasie stał się jedynym sposobem na działalność niekontrolowaną przez władze. Z inicjatywy działaczy RMP jesienią 1987 roku środowisko młodzieży studenckiej wyszło z inicjatywą rejestracji Związku Akademickiego „Verbum”. Stowarzyszenie „Verbum” swój program budowało w oparciu o katolicką naukę społeczną. Dwukrotnie odrzucano wnioski o rejestrację tej organizacji studenckiej, motywując to tym, że „jest to organizacja separatystyczna, która może zagrozić bezpieczeństwu państwa

i porządkowi publicznemu oraz socjalistycznemu wychowaniu młodzieży”. „Verbum” po długich staraniach zarejestrowano 5 października 1988 roku.

Na gdańskich uczelniach zaczął odradzać się NZS. Od początku roku akademickiego 1986/1987 reaktywowano najpierw na UG, a później także na innych uczelniach podziemne struktury NZS-u. Już we wrześniu 1986 roku został utworzony Studencki Komitet Solidarności NZS, w którego skład weszli: Leszek Biernacki, Grzegorz Bierecki, Andrzej Koliński, Mariusz Popielarz, Tomasz Posadzki, Andrzej Sosnowski i Jarosław Zieliński. W dniu 10 stycznia 1987 roku w Warszawie nastąpiła reaktywacja NZS; została także powołana Krajowa Komisja Koordynacyjna tej organizacji, która skupiała młodzież z akademickich ośrodków Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Radomia, Katowic i Gdańska. W Gdańsku NZS zawiązał się na wszystkich wyższych uczelniach. W 1987 roku powołano Międzyuczelnianą Komisję Koordynacyjną, w skład której weszło czterech przedstawicieli NZS z Uniwersytetu Gdańskiego, dwóch z Politechniki Gdańskiej i po jednym z Akademii Medycznej i Akademii Wychowania Fizycznego.

W Gdańsku odbyło się również ważne ogólnopolskie spotkanie NZS. W dniach 9–10 września 1988 roku w budynku przy kościele św. Bartłomieja odbył się III Krajowy Zjazd Delegatów NZS-u. Na zjeździe wybrano władzę zrzeszenia – dwudziestojednoosobową Krajową Komisję Koordynacyjną z pięcioosobowym prezydium. Do władz krajowych z Gdańska wszedł A. Sosnowski. Po apelu KKK 11 października na większości ważniejszych uczelni w Polsce odbyły się wiece popierające żądanie rejestracji NZS. W dniu 14 października 1988 roku władze zrzeszenia złożyły w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wniosek o rejestrację. Studentów jednak czekała jeszcze długa walka o legalizację ich organizacji. W latach osiemdziesiątych gdański NZS przejawiał dużą aktywność wydawniczą, o której świadczy zarówno wysoki poziom wydawanych tytułów, jak i ich liczba: „Biuletyn Informacyjny NZS Gdańsk”, „Maraton” – pismo środowiskowe NZS AWF Gdańsk, „Impuls” – pismo publicystyczno-literackie NZS Gdańsk, „Uniwe-rek” – Gazeta Środowiskowa NZS Uniwersytetu Gdańskiego, „Polibuda” –

Gazeta Środowiskowa NZS Politechniki Gdańskiej, „Eskulap” – Pismo NZS Akademii Medycznej w Gdańsku.

Pod koniec lat osiemdziesiątych niezależne środowisko młodzieżowe w Gdańsku jeszcze bardziej się uaktywniło. Powstawały nowe organizacje, wydawano nowe tytuły niezależnej prasy, organizowano manifestacje, włączano się w strajki w maju i sierpniu 1988 roku, zorganizowano protest przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu.

Ważnym wydarzeniem konsolidującym ludzi opozycji, zmęczonych już nieco długim marszem do wolności, stała się w tym czasie trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Po trudnych pertraktacjach w programie papieskiej wizyty w ojczyźnie znalazł się Gdańsk. Papież spotkał się tu 12 czerwca 1987 roku z młodzieżą na Westerplatte. Jego skierowane do zebranych słowa odwoływały się do bohaterskiej obrony półwyspu we wrześniu 1939 roku i jednocześnie niosły moralne przesłanie dla ludzi młodych. Warto je przypomnieć, gdyż obecnie są szczególnie aktualne i zyskują wymiar symboliczny:

Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską.

Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków.

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można „zdeztererować”.

Najważniejszym wydarzeniem tego dnia była msza święta odprawiona przez papieża dla ludzi pracy na gdańskiej Zaspie. Słowa Jana Pawła II – który powiedział, iż przyjechał do Gdańska mówić „o Was i za Was” – dały nadzieję tym wszystkim, dla których sprawa „Solidarności” miała

Manifestacja w Gdańsku, zorganizowana po mszy odprawionej 12 czerwca 1987 r. przez papieża Jana Pawła II na dawnym lotnisku na Zaspie (AIPN)



znaczenie. Na łamach niezależnej prasy pojawiły się głosy, że o ile „pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego zakorzeniła nas w dziedzictwie Polski, to obecna zakorzeniła nas w dziedzictwie »Solidarności«, a zarazem przeniosła w czas (...), który dopiero nadejdzie”. Słowa te okazały się prorocze. Przyszłość pokazała, że stały się one natchnieniem do dalszej walki z komunistyczną władzą, która nastąpiła w kolejnych latach.

Najważniejszymi wydarzeniami politycznymi 1988 roku były dwie fale strajków, jakie przeszły przez Polskę kolejno w maju i sierpniu. Z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że przyspieszyły one upadek systemu komunistycznego w Polsce. W protestach tych uczestniczyła gdańska młodzież. Młodzi stoczniojcy, uczniowie szkół średnich i studenci dokończyli w pewnym sensie rewolucję „Solidarności”, rozpoczętą w pamiętnym sierpniu 1980 roku.

W maju 1988 roku przez Polskę przeszła pierwsza od dłuższego czasu fala strajków. Rosnące napięcie wśród młodych ludzi wyczuwało się już 1 maja. Demonstracja solidarnościowa na ulicach Gdańska przybrała w tym dniu najostrzejszy od 1985 roku charakter. ZOMO musiało stoczyć regular-

ną walkę z młodzieżą zdecydowaną na ataki, które nie raz zmusiły milicję do odwrotu. Podobnie było na wiecu przy Bazylice św. Brygidy, na którym obecny był Lech Wałęsa. Jego przemówienie raz po raz przerywane było okrzykami młodych: „Jutro strajk!”. Dzień później, w poniedziałek 2 maja, protest podjęła Stocznia Gdańska. Na jego czele stanął Alojzy Szablewski, przewodniczący stoczniowej „Solidarności” z lat 1980–1981. Wśród postulatów strajkującej załogi znalazły się przede wszystkim te natury politycznej: przywrócenie legalnej działalności NSZZ „Solidarność”, uwolnienie wszystkich więźniów politycznych oraz przywrócenie do pracy zwolnionych za działalność związkową lub polityczną. Niestety w maju 1988 roku nie doszło do powtórki wydarzeń z sierpnia 1980 roku. Choć fala wystąpień strajkowych była największa od sześciu lat, to i tak nie była porównywalna z tą, jaka przeszła przez Polskę latem 1980 roku. Ważne jest jednak to, iż z ust strajkujących padło hasło legalizacji NSZZ „Solidarność”. Strajki w innych częściach kraju szybko zostały wygaszone albo przez natychmiastową podwyżkę płac, albo przez brutalną pacyfikację zakładów, co nastąpiło w nocy z 4 na 5 maja w krakowskiej Hucie im. Lenina. W końcu na mapie protestującej Polski pozostała już tylko Stocznia Gdańska, którą władze odcięły od świata gęstym kordonem ZOMO oraz wyłączeniem telefonów.

W majowy strajk w sposób szczególnie zaangażowana była młodzież. Kilkunastoletni łącznicy – chłopcy i dziewczęta ze szkół podstawowych i średnich – zapewniali strajkującym komunikację ze światem. Przez dziury w płocie przynosili na teren stoczni pocztę i żywność, a także wprowadzali gości. Niestety czasem wpadali w ręce ZOMO, co w trzech przypadkach skończyło się poważnym pobiciem. Bazą dla tych młodych łączników była w okresie strajku plebania Bazyliki św. Brygidy. Majowy strajk zjednoczył różne młodzieżowe organizacje opozycyjne. Najlepiej oddaje tamtą rzeczywistość fragment reporterskich zapisków Wojciecha Giełżyńskiego:

Budzi się logistyczna baza strajku: pokój nr 4 w suterenie plebani. Złazą ze stołów, wychodzą spod stołów rozspane wyrostki i kruche blondyneczki, czołowy

aktyw tajnych organizacji młodzieżowych. W Gdańsku jest ich mnóstwo, programy mają zróżnicowane, często sprzeczne, ale w momencie próby w kąt poszły pryncypialne różnice ideologiczne (...).

Pół setki młodzieży i dzieci działa tu „na okrągło”, znacznie więcej dorywczo, urywając się ze szkoły. Elitę stanowią członkowie WiP, którzy zawiesili na kołku niechęć do „zbowidowców”, jak zwykli określać „Solidarność”. To oni, zwłaszcza Krzysztof Galiński i Andrzej Szulc, zapoczątkowali pracę tego punktu, lecz większa część przeszła potem do stoczni. Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego zaangażował się w kolportaż wolnej prasy i w segregowanie darów, nieprzerwanym strumieniem płynących od gdańszczan. (...) Działacze Federacji Młodzieży Walczącej i „Młodych Solidarnych” kompletują plecaki, które przeniosą do stoczni tajnymi przejściami. Czasami pojawi się któryś z anarchistów z Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (...). Wśród licealistów zwraca uwagę brak uczniów słynnej „Topolówki”, znanej jako bastion szkolnej opozycji na Wybrzeżu, ale inne szkoły są dobrze reprezentowane, szczególnie dziewiątka, jedynka, dwójka i muzyczna.

Studenci, solidaryzując się ze stoczniovcami, ogłosili strajk na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego, w którym wzięło udział siedemset osób. Został on ogłoszony 2 maja 1988 roku z inicjatywy NZS UG. Powołano wówczas Studencki Komitet Strajkowy w składzie: Paweł Adamowicz (przewodniczący), Anna Galus, Przemysław Gosiewski, Mariusz Popielarz i Andrzej Sosnowski. Po trzech dniach strajk przekształcono w Studencką Grupę Negocjacyjną, której rozmowy z władzami rektorskimi przeciągnęły się aż do momentu inauguracji roku akademickiego 1988/1989. Strajk w Stoczni Gdańskiej zakończył się 10 maja 1988 roku. Komitet Strajkowy, po spotkaniu z doradcami i biskupem Tadeuszem Gótcowskim, podjął decyzję o zakończeniu strajku bez żadnych porozumień.

Kolejna fala protestów przeszła przez Polskę w sierpniu 1988 roku. Stałęta kopalnia „Manifest Lipcowy”, zastrajkowało czternaście innych kopalń. W Jastrzębiu powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Strajkował również port w Szczecinie. W dniu 20 sierpnia stanął Port Północny, a od 22 sierpnia strajkowała Stocznia Gdańska. Na czele Komitetu Strajkowego

Strajk w Stoczni Gdańskiej 1 maja 1988 r.
(Archiwum SFMW)



stanął Jacek Merkel. W następnych dniach dołączyły się stocznie Remontowa, Wisła i Radunia. Głównym postulatem stała się legalizacja NSZZ „Solidarność”. Władza początkowo reagowała demonstracją sił ZOMO i akcją propagandową, później jednak stopniowo traciła pewność siebie. W efekcie doszło do rozmów z opozycją. W dniu 31 sierpnia odbyło się pierwsze spotkanie Kiszczak – Wałęsa, w którym strona rządowa zaproponowała rozmowy przy „okrągłym stole”. Następnego dnia strajki na Wybrzeżu zostały wygaszone. Rozpoczęły się negocjacje, które doprowadziły do przemian ustrojowych w Polsce. I znów, podobnie jak w maju, do protestu dołączyła gdańska młodzież, na wielu odcinkach wydajnie wspomagająca strajkujących robotników. Oddajmy głos redaktorom zbioru komunikatów ze strajku sierpniowego, którzy o młodzieży wspomagającej strajk pisali tak:

Decydujące dni tego kolejnego, polskiego sierpnia pozostaną w naszej pamięci przede wszystkim obrazem młodych stoczniowców, demonstrujących swój protest na murach Stoczni Gdańskiej. Widzieć będziemy także inną młodzież – dziewczęta i chłopcy – przedzierających się przez te mury z chlebem w plecach, a także z bibułą dla strajkujących.

Mimo rozmów skupionej wokół Lecha Wałęsy opozycji z władzami przez najbliższe dwa lata sytuacja prawna organizacji młodzieżowych nie uległa zmianie. Nadal były to organizacje nielegalne, a działaczy represjonowano, a także bito podczas politycznych manifestacji. Z dnia na dzień ich negatywne nastawienie obejmowało już nie tylko stronę komunistycznej władzy, ale również tej części opozycji, która podjęła rozmowy z władzami. Nastąpiło kolejne, ostatnie już, ożywienie niezależnych organizacji młodzieżowych Gdańska, które zaczęły wieść prym na ulicznych demonstracjach. Stały się one w tym czasie podstawową trybuną wyrażania opinii młodzieży i często przybierały bardzo radykalny charakter, co powodowało pogłębianie się konfliktu między młodzieżową opozycją a „Solidarnością”. Coraz więcej młodzieży brało udział w politycznych manifestacjach, urządzanych już niemal co tydzień po niedzielnej mszy świętej w intencji ojczyzny, która tradycyjnie odprawiana była w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku. Plac przykościelny stał się miejscem sprzedaży niezależnych wydawnictw firmowanych przez organizacje młodzieżowe, a także miejscem wspólnych spotkań, wymiany poglądów, planowania kolejnych demonstracji. Ożywienie się środowisk opozycji młodzieżowej w Gdańsku przejawiało się również w podejmowaniu nowych inicjatyw i poszerzaniu się, i tak bogatego już, wachlarza niezależnych organizacji. Powstawały młodzieżówki radykalnych formacji, które nie zasiadły do „okrągłego stołu”, takich jak: Konfederacja Polski Niepodległej (KPN), Polska Partia Niepodległościowa (PPN), Solidarność Walcząca (SW). Młodzież gromadziła się także wokół środowiska związanego z Andrzejem Gwiazdą, a istniejące wcześniej organizacje niezależne, od FMW po NZS, rozrastały się.

W 1989 roku uaktywniły się samorzady szkół średnich, które utworzyły 18 listopada 1989 roku Radę Samorządów Uczniowskich Szkół Ponadpodstawowych Trójmiasta (RSU). Rada pragnęła – niezależnie od władz oświatowych – pobudzać do ciekawych działań samorzady szkolne, poprzez wymianę doświadczeń i pomysłów. Miała także za zadanie chronić prawa ucznia, w razie konieczności interweniując u władz.

Pod koniec lat osiemdziesiątych do opozycji dołączył ruch harcerski. W Gdańsku działały drużyny zrzeszone w Polskiej Organizacji Harcerskiej powstałej w 1985 roku w Koninie. Członkowie tej organizacji byli przekonani o skostniałości Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) i konieczności utworzenia nowych struktur. 11 listopada 1988 roku – z inicjatywy instruktorów i harcerzy, którzy wystąpili z Chorągwi Pomorskiej ZHP – powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR). Skupiał on zaledwie kilka drużyn z terenu Trójmiasta i z Kotliny Kłodzkiej. Gdy 12 lutego 1989 roku powstał w Warszawie Komitet Założycielski niezależnej organizacji harcerskiej o zasięgu ogólnopolskim, gdański ZHR rozwiązał się (w dniu 19 lutego 1989 roku) i przystąpił do tejże ogólnopolskiej organizacji. Rozpoczął się proces tworzenia środowisk nowo powstałego ogólnopolskiego ZHR-u. W Gdyni 5 marca 1989 roku odbyło się pierwsze spotkanie instruktorów z terenu Pomorza zainteresowanych tworzeniem nowego Związku. Na spotkaniu powołano komisje: Ideową, Statutową, Metodyczną, Kwatermistrzowską i Akcji Letniej. Powołano także Tymczasową Komisję Organizacyjną ZHR na Pomorzu, w skład której weszli: Krzysztof Horodecki, Jan Pastwa, Marek Stępa i Jacek Zaucha. Wybrzeże Gdańskie stało się siedzibą I Zjazdu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, który odbył się 1–2 kwietnia 1989 roku w auli Wydziału Ekonomii i Transportu Uniwersytetu Gdańskiego. Na zjeździe uchwalono Status ZHR, wybrano Przewodniczącego ZHR – Tomasza Strzembosza, Naczelnika ZHR – Krzysztofa Stanowskiego, Radę Naczelną, Sąd Harcerski i Komisję Rewizyjną. Związek został zarejestrowany sądownie w dniu 23 kwietnia 1990 roku przez VIII Wydział Cywilny Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, sięgający swymi korzeniami czasów nielegalnej działalności opozycyjnej młodzieżowych środowisk Gdańska, jest jedną z niewielu organizacji z tamtych lat, które funkcjonują także i dzisiaj.

Pod koniec lat osiemdziesiątych nastąpiło ożywienie na rynku młodzieżowych wydawnictw drugiego obiegu. W 1989 roku pojawiła się gazetka „Szaniec. Pismo Młodzieży PPN Okręg Gdańsk”, a Związek Harcerstwa

Rzeczypospolitej wznowił powstały w 1981 roku miesięcznik „Ognisko”. Nowe tytuły wydawała też Federacja Młodzieży Walczącej. Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego od 1987 roku wydawał adresowane do uczniów szkół średnich i studentów Trójmiasta pismo „Wiatr od Morza” i dwa inne pisma szkolne: „Opornik”, który wychodził w V LO w Gdańsku oraz „Milo” dla uczniów IX LO. Od października 1988 roku zaczęła się ukazywać „Solidarność Młodych. Pismo Niezależnych Środowisk Młodzieżowych”, a od grudnia 1988 roku wychodziło pismo „Twe Twa” – organ anarchizującego Ruchu „Twe – Twa”. Środowisko „Topolówki” wyszło z propozycją wydawania kwartalnika publicystycznego „Magazyn Topolówka”. Nowe młodzieżowe pisma drugiego obiegu pojawiły się także w Gdyni i innych miastach Wybrzeża Gdańskiego.

O dużym znaczeniu gdańskiej opozycji młodzieżowej świadczy fakt, iż to właśnie w Gdańsku odbyło się w dniach 10–11 czerwca 1989 roku Ogólnopolskie Spotkanie Przedstawicieli Niezależnych Środowisk Młodzieżowych. Zostało ono zorganizowane przez następujące organizacje z Gdańska: Federację Młodzieży Walczącej, Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego, Radę Samorządów Uczniowskich, Ruch „Twe – Twa” oraz Niezależny Samorządny Związek Uczniowski „Solidarność”. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele następujących organizacji: Federacja Młodzieży Walczącej (Gdańsk, Gdynia, Warszawa, Kraków, Łódź, Płock, Suwałki, Chojnice), Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego (Gdańsk, Gdynia), Ruch Młodzieży Niezależnej (Wrocław, Wałbrzych, Opole, Kamienna Góra, Brzeg, Gorzów Wlkp., Międzyrzecz Wlkp.), Niezależny Związek Uczniowski (Białystok, Bydgoszcz), Niezależne Zrzeszenie Młodzieży (Gdańsk, Koszalin), „Solidarność Uczniowska” (Gdańsk), Ruch Młodej „Solidarności” (Włocławek, Sulechów), Polska Organizacja Harcerska (Włocławek), Ruch „Twe – Twa” (Gdańsk), Ruch Wolność i Pokój (Gdańsk), Szkolny Komitet Oporu Społecznego (Poznań), Towarzystwo Przyjaciół „Powściągliwości i Pracy” (Brzeg), Związek Ludzi Nieletnich (Olsztyn, Ostróda), Rada Samorządów Uczniowskich (Gdańsk, Wrocław), grupy związane z Komitetami Obywatelskimi

„Solidarność” (Warszawa), Konfederacja Młodzieży Szkolnej (Warszawa), Konfederacja Polski Niepodległej „Strzelec” (Słupsk). Obserwatorami zaś byli przedstawiciele Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, WiP, NZS, „Solidarności” Oświaty, „Solidarności” Uniwersytetu Gdańskiego, Tymczasowego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Komitetów Obywatelskich i Stronnictwa Demokratycznego. Celem spotkania było utworzenie ogólnopolskiej organizacji skupiającej niezależne młodzieżowe środowiska, przy zachowaniu ich tożsamości. W wyniku dwudniowych obrad powołano Niezależną Unię Młodzieży Szkolnej (NUMS). Siedzibą jej władz stał się Gdańsk. Ponadto przekształcono spotkanie w Zjazd Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NUMS. Ustanowiono zasady powoływania Prezydium OKZ NUMS, do którego weszli przedstawiciele reprezentowanych na zjeździe głównych ośrodków. W trzyosobowym zarządzie OKZ NUMS znalazło się aż dwóch gdańszczan: Anna Jędrzejewska – przewodnicząca, i Jacek Matusiak – wiceprzewodniczący. Oprócz nich w zarządzie zasiadł Mariusz Sierackiewicz z Włocławka. Prezydium Unii zostało upoważnione do rejestracji nowej organizacji. Nastąpiło to w Gdańsku w Sądzie Wojewódzkim 5 lutego 1990 roku.



Powstanie Unii było jednym z ostatnich spektakularnych osiągnięć niezależnych organizacji młodzieżowych w Gdańsku, które prężnie działały jeszcze tylko pod koniec lat osiemdziesiątych, a później stopniowo wycofywały się z aktywności.

Końcowy rozdział w historii gdańskiej opozycji młodzieżowej to moment okupacji budynków KW PZPR. W niedzielę 28 stycznia 1990 roku, po mszy świętej odprawionej w Bazylice św. Brygidy i wiecu, który tradycyjnie odbył się na dziedzińcu plebanii księdza Henryka Jankowskiego, grupa zbuntowanej młodzieży – reprezentująca głównie FMW Region Gdańsk i Region Pomorze Wschodnie oraz KPN, PPN, „Solidarność Walcząca” i NP „Solidarność” – zaczęła okupować budynek byłego KW PZPR. Akcję przeprowadzono w związku z informacjami o niszczeniu archiwaliów w budynku władz wojewódzkich partii. Protest spacyfikowano, a młodzież siłą usunięto z gmachu KW, ale akcja okazała się sukcesem. Młodzi ludzie zwrócili bowiem uwagę społeczeństwa na likwidowanie dokumentacji wytworzonej przez komunistyczne władze oraz ocalili znaczną jej część przed zniszczeniem. Dokumenty przekazano do Archiwum Państwowego w Gdańsku. Utworzony na ich podstawie zespół archiwalny KW PZPR należy do najbogatszych zbiorów tego typu w kraju.

Okupacja siedziby KW PZPR w Gdańsku, 28 stycznia 1990 r. (Fot. Czesław Mił/Archiwum SFMW)



⋮ POST FACTUM

Od momentu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego minęło niemal czterdzieści lat. Osoby zaangażowane w tamtych latach w Gdańsku w działalność opozycyjną są dziś w wieku dojrzałym. Wielu odniosło w życiu sukces. Założyli rodziny, realizują się zawodowo. Są wśród nich znani politycy, działacze społeczni, lekarze, dziennikarze, historycy. Kilkoro spośród dawnych opozycjonistów to księża i zakonnicy. Zdecydowana większość osób znanych mi z tamtych czasów to w moim odczuciu przede wszystkim uczciwi ludzie, stale gotowi do poświęceń, wrażliwi na potrzeby innych. To jest właśnie źródło ich zaangażowania w walkę o wolność w ostatniej dekadzie PRL. Dlatego cieszy mnie, że kibice Lechii Gdańsk kultywują pamięć o tym środowisku. Świadczą o tym chociażby patriotyczne oprawy meczów odbywających się z okazji rocznic strajków Sierpnia '80 czy wprowadzenia stanu wojennego.

Symbolicznym uhonorowaniem opozycyjnej młodzieży z Gdańska było pośmiertne odznaczenie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski pierwszej ofiary stanu wojennego – Antoniego Browarczyka. Stało się to w dniu 17 grudnia 2008 roku, a uhonorował go ówczesny prezydent RP, Lech Kaczyński. Miałem zaszczyt być w latach 1988–1991 członkiem Federacji Młodzieży Walczącej, dlatego upamiętnienie Browarczyka było dla mnie bardzo ważne. Kibice Lechii Gdańsk i byli działacze Federacji Młodzieży Walczącej postarali się także o to, by w miejscu, w którym Browarczyk został postrzelony, stanął pomnik. Władze miasta nie popierały tej inicjatywy, jednak działacze zainteresowali sprawą społeczeństwo. Jesienią 2011 roku udało się zebrać kilka tysięcy podpisów pod petycją o udzielenie zgody na budowę pomnika. Do jego odsłonięcia doszło 13 grudnia 2016 roku. Pomnik przedstawia konającego Antoniego Browarczyka z flagą „Solidarności” i szalikiem Lechii Gdańsk.

⋮ WYBRANA LITERATURA

Wszystkim, którzy chcieliby poszerzyć swoją wiedzę na temat młodzieżowej opozycji w Gdańsku w latach osiemdziesiątych XX wieku, a także udziału kibiców Lechii Gdańsk w protestach antyrządowych w okresie PRL-u, polecam następujące publikacje:

Federacja Młodzieży Walczącej 1984–1990, red. Marek Wierzbicki, Warszawa 2015.

Hlebowicz Jan, *Niepokorni z „Topolówki”. Działalność niezależna uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku w latach 1970–1989*, Gdańsk 2013.

„Homek”. *Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990*, red. Grzegorz Berendt, Krzysztof Brzechczyn, Zbigniew Stybel, Janusz Waluszko, Gdańsk 2013.

Kordek Mariusz, Nawrocki Karol, *Lechia Juventus. Więcej niż mecz*, Gdańsk 2013.

Waluszko Janusz, *Protesty przeciwko budowie elektrowni jądrowej Żarnowiec w latach 1985–1990*, Gdańsk 2013.

Wąsowicz Jarosław, *Biało-zielona „Solidarność”. O fenomenie politycznym kibiców gdańskiej Lechii 1981–1989*, Gdańsk 2006.

Wąsowicz Jarosław, *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Gdańsk 2012.

Wielka Lechia Moich Marzeń. Pamięci Tadeusza Duffeka „Dufa” (1968–2005) w 10. rocznicę śmierci, red. Karol Nawrocki, Jarosław Wąsowicz, Gdańsk 2015.

„Wojna o akta”. *Studia i materiały źródłowe*, red. Stanisław Flis, Gdańsk 2011.

